



## Porządek nabożeństw

na dzień 14. XI. 37.

Godz. 7.15 Ks. Knaś — prymaria, nauka ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką ks. Knaś. Godz. 9 Msza św. wojskowa ks. Stasiński, nauka ks. prob. Zawadzki. Godz. 10 Msza św. szkolna ks. prob. Zawadzki, nauka ks. pref. Uchto. Godz. 11 Suma — ks. Stasiński, kazanie ks. prob. Zawadzki,

na dzień 21. XI. 37.

Godz. 7.15 Prymaria ks. Stasiński, nauka ks. Knaś. Godz. 9 Msza św. wojskowa ks. Stasiński, nauka ks. prob. Zawadzki. Godz. 10 Msza św. szkolna ks. prob. Zawadzki, nauka ks. pref. Uchto. Godz. 11 Suma ks. Knaś, kazanie ks. prob. Zawadzki. Godz. 15.30 Nieszpory ks. Stasiński.

## Ruch w parafii.

### Zapowiedzi przedślubne.

Kazimierz Kuczkowski z Kazimierą Toczkową, Wiktor Furman z Agnieszką Lipską, Józef Cieluś z Władysławą Wasiek, Stanisław Bryk z Janiną Milczarek, Teofil Wójcik z Natalią-Anną Kowalik, Waław Kowalik z Wiktoria Walugo.

### Związek małżeński zawarł.

Edward Kurek z Joanną Genowefą Osterman, Kazimierz Śięzak z Katarzyną Wilk, Władysław Musiał z Genowefą Faba, Teofil Ziółko z Marianną Gazy, Michał Danecki z Franciszką Zarębską, Antoni Marciniak z Heleną-Jadwigą Sierpińską.

Zygmunt Krawczyk z Janiną Szkopińską, Stanisław Makieła z Marianną Kuśpiel, Marian - Władysław Janusz z Eugenią Kowacką, Marian Leon Miłek z Leokadią-Marią Świerszczyńską, Bolesław-Piotr Ciołek z Janiną Cichecką, Władysław Gołąb z Sabiną Musialik, Zygmunt Kania z Marianną Całka, Stanisław Wasik z Marianną Paduch, Bolesław Szymczyk z Antelą Sosiel, Jan Zasuń z Ireną Gabryś.

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Piotr-Tadeusz Feledyk, Andrzej -Zofia Kisyński, Wiktor Brodzki, Stanisław-Władysław Pluciński, Ryszard - Tadeusz Walkowicz, Janusz Rafał Baranek.

Zdzisław-Franciszek Tomaszycycki, Waleria Bogdalin, Kazimierz-Marcin Flak, Ryszard-Tomasz Szlęzak, Zofia-Krystyna Bąk, Rufin-Siwiek, Czesław-Jan Cupiał, Stanisław -Waldemar Korciński, Jerzy-Franciszek Kosiński.

### Odeszli do wieczności.

Śp. Waław Kryszak l. 17, Zbigniew - Stanisław Przybylak l. 5. Ignacy Żurek l. 76, Jacenty-Julian Wyparto l. 7, Józefa Kaczmarek l. 83, Stanisław Lipiński l. 73, Franciszka Jaszczka l. 70, Władysław Kała l. 27.

Bolesław Kasprzyk l. 43, Janina-Eufemia Kerth l. 27, Józef Frysztacki l. 62, Jan Bąk l. 73, Marianna Wosik l. 65, Józef Kurp l. 64, Marceli Zapora l. 30, Agnieszka Za-

wada l. 52, Marianna Gorczyca l. 52, Maria Dobrowolska l. 18, Marianna Gołdyn l. 74, Władysław Stefański l. 35, Czesława Wieńska l. 19, Feliks Janicki l. 36.

*Wieczne odpoczywanie.*

### Akademia

ku czci św. Stanisława Kostki odbędzie się dziś w niedzielę dla młodzieży szkolnej o godz. 14, a dla starszych o godz. 16.30. Podczas akademii i druhowie odegrają dramat z życia św. Stanisława Kostki.

### Na roczny kurs czapniczy

dla chłopców przyjmuje kancelaria Szkoły Rzemiosł w Sosnowcu, ul. Kaliska 23. Nauka zawodu czapniczego odbywać się będzie od godz. 17 — 20 we wszystkie dni oprócz soboty. Warunki przyjęcia: ukończenie co najmniej 4-ch klas szkoły powszechnej, wiek 15 — 20 lat. Opłata niska. Znajomość zawodu czapniczego da możliwość dobrego zarobkowania, ponieważ czapnicy są poszukiwani.

*W. Sz. Komitetowi Akademii, na czele z p. przełożoną Replińską, Prezeską Komitetu p. prof. Szczucką, p. Chropaczową, p. Kępińskim, oraz wszystkim współpracującym członkiniom i członkom Komitetu, p. inż. Adamskiemu, p. prof. Cetnerowi, p. inż. Strokowskiej, Parjasiewiczowej, p. prof. Kozlikowi, Wszystkim Odtwórcom i Odtwórczyniom Żywych Obrazów, p. prezydentowi Izydorczykowi, p. Koszowskiemu, p. Zuchowi, który bezinteresownie ofiarował w tym roku i w innych latach salę kina Apollo na akademię oraz Wszystkim ktokolwiek przyczynił się do uświetnienia akademii najserdeczniejsze podziękowanie składa*

**Ks. Proboszcz M. Zawadzki.**

## Akademia ku czci Chrystusa-Króla

Dnia 31 października w naszym mieście odbył się imponujący pochód katolicki, a zaś dnia 8-ego listopada w kinie „Apollo” odbyła się wspólna akademia ku czci Chrystusa - Króla. Starożytno, kró-

lewskie miasto przez gremialny udział w akademii dało wyraz swego głębokiego przywiązania do katolicyzmu. Urządzeniem akademii zajął się Komitet, uproszony przez parafialną Akcję Katolicką. Niestru-

dzoną pani przełożona Replińska jako prezeska Komitetu, wraz z p. prof. Szczucką, p. Chropaczową i wielkim artystą z Bożej łaski p. Kępińskim stworzyli wspaniałe dzieło, godne choćby stolicy.

Od kilku tygodni trwała mierzalna, mroźna, a jednocześnie twórcza praca Komitetu, otoczona życzliwością prezydenta miasta p. Izdoreczyka, gorącą współpracą Członkini i Członków Komitetu, oraz sercem całego katolickiego Będzina.

W dniu akademii już od godz. 5 po południu oczekiwały gromady ludzi przed kinem „Apollo”, aby wziąć udział w manifestacji katolickiej. O godz. 7 wieczorem sala kina „Apollo” była pełna, nie było wolnego ani jednego miejsca. Władze Miejskie, Wojskowe, Sądowe, Duchowieństwo, Akcja Katolicka, Obywatele, Cechy, Robotnicy, Rolnicy, jednym słowem cały katolicki Będzin.

Uroczystość zagała prezeska Komitetu p. przełożona Replińska. Referat: „O dążeniu Kościoła Katolickiego do wprowadzania w życie sprawiedliwości społecznej”, wygłosił p. inż. Zbigniew Adamski. Po ukończeniu referatu p. prof. Cetner z Katowic odegrał na skrzypcach z cudowną maestrią, kilka wspaniałych utworów, które uniosły duszę ludzką w zaświaty, aż do stóp Ukrzyżowanego. Oczarował p. prof. Cetner swoją muzyką słuchaczy, a dzieło to prowadziła dalej p. inż. Strokowska Fariaszewska, która swym wspaniałym głosem, wiodła słuchaczy w wysokie strefy modlitwy, ukojenia i zjednoczenia z Bogiem miłości i przebaczenia.

Pięknie i subtelnie akompaniował prof. Kozłok.

Zakończeniem akademii były żywe obrazy według projektu p. Kępińskiego, wielkiego artysty i człowieka, przy niezłomnej pomocy p. prof. Szczuckiej i p. Chropaczowej.

Kto nie był i nie miał możliwości obaczenia żywych obrazów p. Kępińskiego, ten wiele stracił. Żywe obrazy przy wspaniałej szacie dekoracyjnej pomysłu p. Kępińskiego były prawdziwą rewelacją i pięknym dziełem sztuki, a wszyscy odtwórcy obrazów panowie i młodociane artystki żyły w postaciach im nadawanych. Żywe obrazy mówiły nam, że Chrystus króluje przez miłość swoją we wszystkich stanach, że miłuje chorych i nieszczęśliwych, ociera pot ze zmęczonego czoła robotnika i rolnika,

błogosławi pracy umysłu i rąk, błogosławi rodzinom naszym.

Krótkie podziękowanie Szan. Komitetowi, Szan. Artystom i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pracach Komitetu i uroczystej aka-

demii zakończył miejscowy ks. proboszcz Zawadzki słowami:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

ZA-MIECZ.

## Wzbudźmy tradycje będzińskie.

### V. Historia cechu szewskiego.

Najstarszym cechem w Będzinie jest cech szewski. Zawdzięcza swoje powstanie przywilejowi króla Kazimierza Wielkiego lub Władysława Jagiełły. Wkrótce dochodzi do ogromnej liczby członków, wielkiego bogactwa i znaczenia. Należeli szewcy miejscowi, z Grodzca, Czeladzi, Sielca i Zagórza. Posiadał liczne kramy i składy z obuwiem, gdyż szewcy będzińscy byli znani daleko i szeroko ze znakomitego kunsztu szewskiego. Do cechu mogli tylko należeć prawdziwi fachowcy, partaczy bowiem nie przyjmowano. Cech szewski w ogromnie szybkim tempie rozrósł się w potężną organizację i stał się panem miasta Będzina. Ludzie z cechu sięgnęli po władzę, po wybitne stanowiska, tak że w pewnym okresie historii Będzina byli niemal wyłącznymi panami miasta. Wraz z pozycją społeczną szła wielka zamożność rzemieślników. Cech szewski mógł sobie pozwolić na kupno własnego ołtarza św. Katarzyny w kościele, jego utrzymanie, liczne świadczenia, oraz obsługiwał basztę warowną zwaną Szewską na obronnych murach miasta. Każdy szewc miał uzbrojenie i w czasie walki stawał do czynnej obrony miasta. Z bogatej kasy cechowej hojnie wspomagał wdowy i sieroty po swoich członkach. Cech posiadał w okresie największego swego znaczenia (na początku XVI wieku) własny i bogaty sztandar z podobiznami św. Kryspianina i św. Kryspiana, który przetrwał do roku 1849.

Cech szewski nie tylko w Będzinie tak wielkie miał znaczenie, ale wogóle cechy w Polsce dochodziły do wielkiej potęgi i zaczęły stawiać opór innym warstwom społeczeństwa. To też królowie byli zmuszeni wydawać dekryty zmniejszając ich przywileje i wreszcie Zygmunt August w r. 1550 dekrytem rozwiązał wszystkie cechy w Polsce.

Od tego też właśnie czasu, cech szewski zaczął się chylić powoli do upadku. Wielu szewców opuściło Będzin, wielu porzuciło rzemiosło

i zaczęło uprawiać rolnictwo. Późniejsze dekryty królewskie już nie zdołały przywrócić cechu szewskiego do dawnej jego świetności. Resztę zrobiły wojny szwedzkie i rabunkowe napady książąt śląskich na zamek i miasto.

Pragnąc ratować znaczenie cechu szewskiego połączono się z cechem garbarzy, a nawet w XVIII wieku zaczęto przyjmować do cechu nie szewców, później także kobiety i wreszcie Żydów. Wszystko to czyniono w tym celu, aby zasilić kasę cechu. Przyjęcie Żydów do sławnego cechu szewskiego w Będzinie wywołało w mieście okropne oburzenie. Cechmistrze i czeladnicy wszystkich cechów, radni miasta urządzili po mieście pochód protestacyjny, a cechmistrzowi Zielińskiemu i Jędralskiemu zagrożono nie wpuszczeniem do kościoła.

Cała ta awantura wynikała z tego, że przyjęty Żyd do cechu szewskiego otrzymał prawo handlu skórą, a co było Żydom wzbudzone. Protest odniósł pożądany skutek, Żydzi obawiając się o swoje życie, wycofali się z cechu. Umiano ongiś bronić swoich interesów, a dziś?..

W dziejach naszego miasta cech szewski ma piękną i nie zartartą kartę zasługi i znaczenia. Przez dwieście lat wielu wybitnych cechmistrzów i mistrzów sławnego cechu szewskiego dzierżyło w swych rękach godności burmistrzów miasta, sędziów w sądach landwójtowskich i radnych miasta. Dzierżąc poważne godności w rządach miasta nie porzucano rzemiosła. Fach był dziedziczny. Przekazywanie rzemiosła z ojca na syna nigdzie tak dokładnie nie było przestrzegane jak właśnie w Będzinie. Sławnego cechu szewskiego królewskiego i wolnego miasta Będzina w owych dawnych a pięknych czasach nadawał ton życiu miejskiemu, społecznemu i towarzyskiemu.

Ks. L. S.